# Korespondencja Charwich-Koniinge, część II

Korespondencja Charwich - Koniinge

Część II

3 Ostatniego Siewu 3E 411
Tel Aruhn, Morrowind

Mój drogi przyjacielu Charwichu!

Dopiero w zeszłym tygodniu otrzymałem Twój list z 6 Pełni Słońca zaadresowany do mnie w Sadrith Mora. Nie wiedziałem wcześniej, jak się z Tobą skontaktować, by opowiedzieć Ci o postępach w poszukiwaniu Hadwafa Neithwyra, więc przesyłam ten list pod adresem pani wymienionej w Twoim liście, Lady Elysbetty Moorling z Wayrest. Mam nadzieję, że jeśli opuściłeś jej pałac, będzie wiedziała, gdzie się udałeś i prześle Ci tę korespondencję. Mam też nadzieję, że dotrze do Ciebie prędzej, niż Twój list do mnie. Szybkość Twojej odpowiedzi jest niezmiernie ważna, byśmy mogli skoordynować nasze dalsze poczynania.

Moje przygody można podzielić na dwa akty, pierwszy rozegrał się przed otrzymaniem Twojego listu, a drugi zaraz potem. Podczas gdy Ty szukałeś nieuchwytnego posiadacza Gwiazdy Azury w jego ojczyźnie na zachodzie, ja poszukiwałem go tam, gdzie naszym zdaniem przywołał daedryczną Panią i otrzymał od niej artefakt.

Podobnie jak Ty, nie miałem trudności ze znalezieniem osób, które słyszały o Neithwyrze, a nawet go znały. Niedługo po tym, jak się rozstaliśmy, a Ty wyruszyłeś do zatoki Iliac, spotkałem kogoś, kto wiedział, dokąd Neithwyr udał się dokonać ceremonii, więc zaraz pośpieszyłem tutaj, do Tel Aruhn. Nieco czasu zabrało mi odnalezienie mojego łącznika, gdyż jest nim kapłan-odszczepieniec o imieniu Minerath. Świątynia i Trybunał, faktyczne potęgi władające Morrowind, patrzą niechętnie na jego zakon i chociaż nie rozpoczęto jeszcze krucjaty, by go zniszczyć, krążą pogłoski, że nastąpi to już wkrótce. Przez to kapłani w rodzaju Mineratha są płochliwi i ogarnęła ich paranoja. Z takimi ludźmi ciężko umówić się na spotkanie.

Wreszcie powiedziano mi, że zgodzi się ze mną spotkać w karczmie Pod Pękniętym Garncem, malutkim lokalu bez ani jednego pokoju do wynajęcia. Na dole, przy jedynym

stole w tawernie siedziało w ścisku kilku zamaskowanych mężczyzn, którzy przeszukali mnie, by sprawdzić, czy nie mam jakiejś broni. Oczywiście, nie miałem. Wiesz przecież, że preferuję inną metodę robienia interesów.

Gdy zdecydowano, że jestem niegroźny, jedna z zamaskowanych postaci ujawniła, że jest Minerathem. Zapłaciłem mu złotem, jak obiecałem, i zapytałem, co wie o Hadwafie Neithwyrze. Pamiętał go dość dobrze, powiedział, że po otrzymaniu Gwiazdy, chłopak zamierzał wrócić do Wysokiej Skały. Miał tam najwyraźniej niedokończone interesy, zapewne brutalnej natury, w których załatwieniu Gwiazda Azury miała mu dopomóc. Nie miał żadnych innych informacji i nie wiedziałem, o co jeszcze zapytać.

Rozstaliśmy się, a ja spędzałem czas na oczekiwaniu na Twój list, mając nadzieję, że odnalazłeś Neithwyra, a może również Gwiazdę. Przyznaję, że gdy siedziałem bezczynnie w Morrowind bez informacji od Ciebie, zacząłem wątpić w siłę Twojego charakteru. Wybacz mi, że to mówię, ale zacząłem obawiać się, że zatrzymałeś sobie ten artefakt. Właściwie zaczynałem już planować podróż do Wysokiej Skały, gdy w końcu dotarł Twój list.

Opowieść o Twojej przygodzie na cmentarzu w Ogrodzie Grimtry i informacje, które zebrałeś od dozorcy-wilkołaka natchnęły mnie do kolejnego spotkania z Minerathem. Tak zaczął się drugi akt mojej opowieści.

Wróciłem do Pod Pękniętym Garncem, rozumując, że kapłan musi często odwiedzać tę okolicę, skoro tak swobodnie organizuje tam potajemne spotkania. Znalezienie go zabrało mi trochę czasu, ale w końcu mi się udało i tak się przypadkiem zdarzyło, że był sam. Zawołałem go po imieniu, a on szybko wciągnął mnie do ciemnego zaułka, obawiając się dostrzeżenia przez jednego ze Strażników Świątynnych.

To niespotykana i piękna rzecz, gdy ofiara sama zaciąga swego zabójcę w ustronne miejsce.

Od razu zacząłem go wypytywać o tego jegomościa, o którym wspomniałeś, tajemniczego patrona Neithwya, Baliasira. Zaprzeczył, jakoby kiedykolwiek słyszał to imię. Wciąż rozmawialiśmy sobie rozluźnieni, gdy znienacka zaatakowałem kapłana. Oczywiście, zupełnie go zaskoczyłem. Pod pewnymi względami taki atak może być skuteczniejszy niż zajście od tyłu. Nieważne, ile razy to zrobiłem, nikt nigdy nie podejrzewał, że przyjazny rozmówca może chwycić go za kark.

Nacisnąłem mocno na mój ulubiony punkt w miękkiej części gardła, zaraz pod grdyką, a on zbyt wolno zareagował na mój atak, próbując się odepchnąć. Zaczął tracić przytomność, więc szepnąłem mu do ucha, że jeśli zwolnię nieco ucisk, by mógł mówić i oddychać, a on zacznie wołać o pomoc, złamię mu kark. Przytaknął, a ja rozluźniłem chwyt, tylko trochę.

Zapytałem go o Baliasira, a on potrząsnął głową, zapierając się, że nigdy o nim nie słyszał. Biorąc pod uwagę jego strach, wydawało mi się prawdopodobne, że mówi prawdę, więc zapytałem bardziej ogólnie, czy znał jeszcze kogoś, kto mógłby wiedzieć coś o Hadwafie Neithwyrze. Powiedział mi, że w czasie ceremonii była obecna jeszcze jakaś kobieta, którą Neithwyr przedstawił jako swoją siostrę.

Przypomniałem sobie wtedy fragment Twojego listu mówiący o odwiedzinach na grobie siostry Neithwyra, Peryry. Gdy wymieniłem to imię, kapłan gorączkowo przytaknął, ale zorientowałem się, że przesłuchanie dobiegło końca. W byciu duszonym jest przecież coś, co nakazuje człowiekowi odpowiadać twierdząco na każde pytanie. Złamałem Minerathowi kark i wróciłem do domu.

Teraz zatem znowu nie jestem pewien, jak dalej postępować. Popytałem jeszcze trochę i kilku ludzi spośród tych, którzy spotkali Neithwyra, przypomniało sobie, że był z kobietą. Kilku pamięta, jak mówił, że to jego siostra. Jeden lub dwóch uważa, że na imię miała Peryra, chociaż nie są pewni. Nikt jednak nie słyszał o żadnym Baliasirze.

Jeśli nie otrzymam od Ciebie odpowiedzi w ciągu kilku następnych tygodni, przybędę do Wysokiej Skały, ponieważ większość ludzi uważa, że właśnie tam wrócił Neithwyr. Zostanę tu, dopóki nie przekonam się, czy są jeszcze jakieś rzeczy, których mogę dowiedzieć się tylko w Morrowind, a które mogą przybliżyć nas do Gwiazdy Azury.

Twój przyjaciel,
Koniinge

# Korespondencja Charwich-Koniinge, część II

| | |
|---|---|
| **FormId** | skyrim.esm:01B239 |
| **Owning plugin** | skyrim.esm |
| **Local FormId** | 01B239 |
| **Editor ID** | Book3ValuableCharwichKoniingeLettersBookII |
| **Inventory image** | (none) |
| **Menu art** | HighPolyBasicBook05 |
| **Value (gold)** | 13 |
| **Type** | Book or tome |
| **Weight** | 1 |
| **Can be taken** | Yes |
| **Teaches** | (none) |
| **Inventory description** | (none) |
| **Keywords** | VendorItemBook |
| **Locations** | 273 |
| **Leveled lists** | 10 |
| **Scripts** | 0 |

© Bethesda Softworks LLC and the authors of the mods in the load order.
Exported and generated with SkyrimSourceExporter.